

## MNIJ WIĘCEJ (134)



Foto: Zofia Mikula

## Opętani sonetem?

Sonet to jeden z najstarszych gatunków lirycznych. I nie tylko przetrwał do dzisiaj, ale wciąż miewa się dobrze. Cezary Sikorski, założyciel i właściciel oficyny Zaulek Wydawniczy „Pomyłka”, wpadł na pomysł „sonetowej demonstracji”. Zbiór nosi tytuł „Sonet. Spętanie” i prezentuje po garstce sonetów pięciu współczesnych autorów. Ładna to demonstracja, że sonet „wiecznie żywy”. I wiecznie różnorodny. I niezłe czujący się pośród zupełnie nowoczesnej grafiki Przemysława Cerebiez-Tarabińskiego.

## LESZEK ŻULIŃSKI

Oto – po kolei – kilka słów o wkładzie każdego autora w ten zbiorek...

Pomysłodawca i wydawca, Cezary Sikorski, otwiera ten tomik jednym sonetem, zatytułowanym *W domu sezonowym*. Zrezygnował z rymów, no ale strukturę stroficzną już musiał uwzględnić. Zastosował klamrę: inny jego sonet ten tom zamyka. Oba wiersze – jak to u Czarka – mięsiste od treści.

W tej klamrze, ładnie narzuconej przez Sikorskiego, mieszczą się sonety pozostałej czwórki autorów. Najpierw Izabela Fietkiewicz-Paszek. Dała do druku dziewięć sonetów. Wyjątkowa sytuacja, bo to jest zwarty cykl. Cykl o tragicznych losach Żydów kaliskich w czasie okupacji. Fietkiewicz tą tematyką zajmuje się od dawna. Toteż wiersze zawierają konkretny weryzm historyczny, ale to wszystko nasycone jest w jej sonetach empatią, która mnie doprowadzała na granicę płaczu. Jak wiadomo, chłopaki nie płaczą, ale... Poruszające, a nawet wstrząsające wiersze, na dodatek opatrzone licznymi przypisami, co rzadko się zdarza w poezji. Ale dobrze, że one tu są. Co ciekawe: zazwyczaj jakaś ostatnia fraza jednego sonetu pojawia się także na początku sonetu na-

stępnego, toteż ten „smutny wieniec” jest wieńcem znakomicie zwartym. W sumie powstał krótki cykl historyczny. W prozie, w eseistyce byłoby to normalne; w liryce zdarza się nieczęsto, jednak tym razem mamy do czynienia z czymś więcej niż z garścią wierszy. Mamy do czynienia z „lamentem historycznym”, z dokumentem, z raną po Holokauście, która – jak widać – wciąż się otwiera...

Potem „mały przerywnik” – jeden sonet Darka Foksa. Pojawia się w nim reżyser Smarzewski kręcący film pt. „Wołyń” (którego premiera dopiero przed nami w październiku). A więc znowu historia... Dziwna, wplatająca w zupełnie dzisiejszy świat sepię przeszłości. Impresja, ale osobliwa i nastrojowa. Odprysk przeszłości w teraźniejszości...

Trzecią inwazję sonetu zafundowała temu zbiorkowi Teresa Rudowicz. Podała do druku – jak Iza – dziewięć sonetów. Ale tym razem mamy do czynienia z innym światobrazem. Choć pierwsze trzy sonety też mają korzenie w „kaliskim Holokauście”; jak widać Iza i Teresa – przyjaciółki – bardzo mocno oddane tamtej tragedii. Animując poza tym w ostatnich latach kaliskie życie literackie, bardzo wiele zrobiły dla upamiętnienia i „opłakania” tamtego ponurego czasu. Ale większość pomieszczonych tu sonetów Teresy ma inną inspirację – kulturową. Rudowicz weszła w cudowne „muzeum”: znajdziemy tu van Gogha, Dalego, Muncha i Leonor Fini. Poetka jakby stała przed ich obrazami i sama zaczynała żyć tym, co widzi przed oczyma duszy swojej. Ach, cóż za wyobraźnia, jakie rozgrzane emocje! Dla przykładu cytuję w całości sonet pt. z *Muncha: długo nie wiedziała o istnieniu drugiej, / chociaż przechowane niewidzialne byty / układały znaki, starannie ukryte / lubiły dotykać w nocy, czasem budzić. // delikatnie musnąc, jakby pocałunkiem / świadczyły, jesteście, tak było od dziecka, / od kiedy pamięta albo chce pamiętać, / to jedno jest pewna, ona przyszła później // może wtedy, kiedy skończyły się słowa, / krew zmieniła obieg, przestała pulsować, / i niepostrzeżenie zamiana rolami // stała się możliwa, jeszcze w krajobrazie, / ale już pozwala tamtej przejąć władzę, / żeby znowu oddychać, śnić i nie oszaleć.*

Sonety Teresy są „gęste”, namiętne, wrzące. Emocjonalne i zarazem intelektualne. Ot – cała ona!

No i po niej Aleksandra Słowik. Jej późny debiut już nam się „cudownie osłuchał” i szybko uplasował jej pisanie na wysokiej półce. Podobnie jak Rudowicz, Słowik jest tu na swój sposób „zaczarowana” i magiczna. Aura, aura i jeszcze raz aura – to niepowtarzalność tych wierszy. A w nich – refleksja egzystencjalna. Wszystkie tutaj sonety Pani Oli mają nadtytuł *Notatki z Borgesa*. No i Borges pojawia się tu często, więc sami sobie (póki tomiku tego nie kupicie) do-

śpiewajcie gęstość tej aury i jej przesłania.

Jak już wspomniałem na początku, Cezary Sikorski zamieścił tylko dwa sonety. Pierwszy tomik otwiera, drugi – zamyka. Klamra! Ten ostatni wiersz jest klasycznie autotematyczny. W nim szamoce się „spętany sonet”. Słabowity, ślaniający się na nogach, chcący wyrwać się „ku czynowi”, lecz zatrzaśnięty w gorsecie formy... Ładna pointa!

Tom został opatrzony posłowiem Edyty Antoniak-Kiedos. Bardzo solidnym. Omalia ona celnie teksty pomieszczonych tu autorów, ale wcześniej pisze: *Zapłatać się w sonetach oznacza dla mnie tyle, co pozwolić się uwięzić ich tematyce, obrazowaniu czy językowi, tak by wręcz poczuć je na własnej skórze. Raczej nie zaplątujemy się jednak z własnej woli, musi być jakiś czynnik, który nas owija, krępuje, a z czasem nawet unieruchamia.* Dlatego właśnie sonet chciał się wyzwalać i z biegiem lat mnożył swoje warianty formalne; szukał dziury w płocie, czyli zerwania kajdan.

Spętanie sonetu – że odniosę się do tytułu książki – jest w tym zbiorze w zasadzie jego rozpętywaniem. Jak wiadomo sonet przez wieki trzymał się dwóch żelaznych reguł: był zbudowany z dwóch kwadryg i dwóch tercyn oraz określonego układu rymów. Doczekał się z biegiem czasu różnych odmian, obecnie coraz częściej sonety pisane są bez rymów. Czyli są to „sonety białe”. Dla mnie to sprawa dyskusyjna, bowiem zbyt daleko posunięta wydaje mi się taka modernizacja. Nie jestem jej wielkim admiratorem, ale poezja już nie takie reguły burzyła, wolno jej teraz wszystko, a więc trudno... Tak czy owak ten zbiorek mogą tylko chwalić za jego poziom autorski i edytorski.

Izabela Fietkiewicz-Paszek, Darek Foks, Teresa Rudowicz, Cezary Sikorski, Aleksandra Słowik *Sonet. Spętanie*, Zaulek wydawniczy „Pomyłka”, Szczecin 2016, s. 58.

